

Sylwester Czopek\*

## Aktualne problemy zarządzania archeologicznym dziedzictwem kulturowym

### *Current problems of managing archaeological cultural heritage*

The article analyses issues related to the protection of archaeological heritage, understood holistically, i.e. traditional conservation (sites protection *in situ*) and museology (*ex post* protection). Providing numerous examples and quoting the opinions of other archaeologists, the author confirms the diagnosis of inefficiency of the current system of protection, its numerous gaps and inconsistencies. In conclusion the author presents a proposal for a new legal regulation - the Act on the Protection of Archaeological Heritage.

KEY WORDS: cultural heritage, archaeology, conservator, museum, law  
Submission: 17.09.2017; acceptance: 28.12.2017

Polska archeologia od lat odczuwa wyraźny niedosyt naukowej refleksji dotyczącej przypisanego jej segmentu dziedzictwa kulturowego. Mało tego, na taki stan rzeczy nakładają się ważne kwestie wynikające z bieżących wyzwań i doświadczeń naszej dyscypliny, które wprost prowokują (a nawet zobowiązują) do zabierania głosu w tej ważnej sprawie. Tak najkrócej można zarysować powody, dla których powstał niniejszy tekst, stanowiący sumę przemyśleń wynikających z dotychczasowych doświadczeń, aktualnych potrzeb i subiektywnej prognozy na przyszłość.

Zanim przejdziemy do zasadniczych kwestii wypada zdefiniować najważniejsze pojęcia. Kluczowe są dwa – samo archeologiczne dziedzictwo kulturowe oraz zarządzanie nim. *Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego* w art. 1 definiuje je jako „źródło zbiorowej pamięci europejskiej i instrument do badań historycznych i naukowych” (Z. Kobyliński 1998, s. 122). Tak szerokie rozumienie dziedzictwa archeologicznego nie zawiera żadnych ograniczeń czasowych ani formalnych. Dokładne rozpisanie poszczególnych elementów potwierdza to, przez wskazanie jedynie cechy poznawania przy pomocy metod typowych dla archeologii (Z. Kobyliński 2001, s. 44). Z bardziej dogłębnych rozważań wynika także istotna rola świadomości (merytorycznej i metodologicznej) oraz postaw (np. etycznych) całego środowiska archeologów. Trzeba w tym miejscu przywołać teoretyczne rozważania Zbigniewa Kobylińskiego, który uznał, że *dziedzictwo kulturowe, chociaż składa się z wytworów dawnych, jest w znacznym stopniu produktem teraźniejszości, jest współczesnym konstruktem społecznym, przypisywanym w ciągłym procesie przemian wciąż nowym zjawiskom z przeszłości* (Z. Kobyliński 2012, s. 1141). Ten właśnie aspekt wskazuje, że nie mamy (jako archeolodzy)

tutaj do czynienia jedynie z elementami zastanymi, ale zmieniającymi w czasie, z których część jest wyraźnie zależna od wielu uwarunkowań „współczesności” (por. J. Kmieciński 2012, s. 1162–1163).

Dziedzictwem archeologicznym są zatem zarówno wszystkie struktury terenowe (stanowiska), jak i źródła z nich pochodzące. Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, co nie jest takie powszechne w polskich realiach, że mamy tu do czynienia z dwoma segmentami, tradycyjnie rozdzielonymi kompetencyjnie: a) relikdami znanymi (lub jeszcze nie odkrytymi – to ważna cecha wynikająca zarówno z samej istoty reliktdów dawnego osadnictwa, ich stanu zachowania, jak też stanu badań) w terenie, które przypisane są archeologicznym służbom konserwatorskim;

b) źródłami i materiałami już wykopanymi, które na ogół są i powinny być przechowywane w muzeach, a zatem, stanowią istotny składnik (a ilościowo dominujący) ogólnego zasobu muzealiów.

Ten wyraźny podział można sprowadzić do dwóch pojęć – troski o stanowiska *in situ* i dbałość o ruchome źródła archeologiczne *ex situ*. Tym samym, formalnie rozdzielamy dziedzictwo archeologiczne, czego dowodem jest odrębne ustawodawstwo – konserwatorskie (*Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*) i muzealne (*Ustawa o muzeach*). Do tych aktów prawnych mamy odrębne rozporządzenia wydawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wszelkie działania ochronne w zakresie archeologii są wprawdzie spójne z ogólną pragmatyką konserwatorską, ale nieprzystające do realiów muzealnych (vide! kontrowersyjny i uciążliwy przepis o etapie depozytu ruchomych źródeł archeologicznych). Z niejako odwrotną sytuacją mamy do czynienia w przypadku samych

\* Instytut Archeologii UR, ul. Moniuszki 10, 35-015 Rzeszów; e-mail: sycz@archeologia.rzeszow.pl

muzealiów archeologicznych, dla których zastosowanie mają te same przepisy i zasady, m.in. inwentaryzacji, jakie dotyczą najwybitniejszych dzieł sztuki. Bardzo znamienity jest fakt, że zarówno wśród muzealników, jak i konserwatorów ciągle podkreślana jest specyfika archeologii (S. Czopek 2010). Upredzając nieco późniejsze rozważania, sformułujmy już teraz tezę, że rozdzielenie ustawowe i wynikające z niego kompetencyjne dwóch związanych ze sobą elementów dziedzictwa archeologicznego, choć jest zakorzenione w tradycji polskiej archeologii, nie jest najlepszym rozwiązaniem. W dalszej części rozważań uzasadnimy, że może być uznawane nawet za szkodliwe.

Genezy takiego stanu rzeczy należy szukać jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to trwała ożywiona dyskusja, a nawet spór o organizację struktur konserwatorskich. Wbrew pozorom nie stracił on na swej aktualności do dzisiaj, a dzieje polskiego konserwatorstwa to w istocie ciągle poszukiwanie odpowiedniego modelu i brak stabilizacji w długiej perspektywie czasowej. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie proponowane przez Włodzimierza Antoniewicza, który postulował utworzenie kilku etatowych urzędów konserwatorskich, a w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego specjalnego referatu „archeologicznego” i powołanie Centralnej Rady Konserwatorskiej. W zakresie zbiorów archeologicznych proponował podział na utrzymywane ze środków państwowych Centralne Muzeum Archeologiczne i Muzeum Archeologiczne im. Erazma Majewskiego oraz regionalne muzea archeologiczne w miastach, gdzie mieli siedzibę konserwatorzy i zbiory archeologiczne w muzeach lokalnych. Sugerował przeprowadzenie podziału w zakresie ochrony i badań archeologicznych na pion konserwatorski, muzealny i uniwersytecki (por. B. Stolpiak 1984, s. 139).

Warto przypomnieć odmienną koncepcję, której głównym teoretykiem był Włodzimierz Demetrykiewicz. W czasie dyskusji nad kształtem polskiej archeologii postulował (publikacja przygotowana w 1919 roku, opublikowana na łamach „Wiadomości Archeologicznych” w 1920), aby wzorem innych krajów, „gdzie dziś umiejętność prahistorji stoi na właściwej wyżynie” stworzyć system muzeów większych („centralne, krajowe lub prowincjonalne”), które „byłyby głównymi i istotnymi ogniskami wszelkiej poważnej pracy naukowej na polu archeologii prehistorycznej”, oraz które stanowiłyby „właściwe realne punkty oparcia dla całej odnośnej działalności konserwatorskiej na wyznaczonym sobie rozleglejszym obszarze”. Muzea mniejsze miały odgrywać rolę pomocniczą, głównie w zakresie edukacji. Widział 5 większych muzeów, rozmieszczonych w miarę regularnie (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Lublin). Miały one powstać z przekształceń i ewentualnych połączeń placówek muzealnych już istniejących lub zostać utworzone na nowo. Ważnym postulatem było upaństwowienie muzeów i uzyskanie dla nich specjalnych gwarancji tak, aby mogły one działać efektywnie na rzecz archeologii prehistorycznej. Włodzimierz Demetrykiewicz dostrzegał tu liczne niebezpieczeństwa wynikające z niezrozumienia zadań i istoty prehistorii (nawet ze strony pokrewnych dyscyplin). Jako wychowany w Galicji wierzył w ciągłość i powagę instytucji państwowych, co miało być gwarancją dobrze wypełnianych obowiązków konserwatorskich:

*Najkorzystniej jest dla interesów naukowych, gdy prawa i obowiązki konserwatorskie wobec wykopalisk, znajdujących się na obszarze przydzielonym do muzeum, przywiązane są nie*

*do osoby jego funkcjonariusza, tylko do muzeum, jako instytucji publicznej (łącznie z całym jego fachowym personelem), przyczem na osobie dyrektora muzeum (wzgl. kustosa zarządzającego) spoczywa kierownictwo i główna odpowiedzialność naukowa i prawnicza za tok spraw ochrony zabytków prehistorycznych. Mniej zadowalające jest takie uregulowanie kwestji konserwatorstwa przy muzeach (dawniej często praktykowane), że kierownik naukowy muzeum jest zawsze równocześnie mianowany oficjalnym konserwatorem. Wtedy bowiem związek między muzeum a konserwatorstwem jest raczej faktyczny i zewnętrzny, niż realny. Ta forma rozwiązania rzeczy ma nadto jeszcze tę dotkliwą stronę ujemną, że nie liczy się ona należycie z ważną okolicznością, iż archeologia prehistoryczna jest już dziś umiejętnością tak bardzo rozwiniętą, że wymaga ona koniecznie podziału pracy i specjalizacji różnych swoich działów (W. Demetrykiewicz 1920, s. 5).*

Przypomnijmy, że w nieodległej przeszłości obecny był także „model hybrydowy”. W niektórych województwach rozdzielono muzealnictwo archeologiczne od konserwatorstwa, a w innych je połączono. Można zatem stwierdzić, że propozycja Włodzimierza Demetrykiewicza przybrała realną postać, którą umożliwiła jedna regulacja prawna – *Ustawa z dnia 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury i muzeach*, jako jedno źródło prawa dla interesujących nas tu segmentów dziedzictwa archeologicznego. Okres i miejsce funkcjonowania takich rozwiązań wypada uznać, z odległej już perspektywy, uznać za dość efektywny, zwłaszcza w sytuacji ówczesnego niedoboru kadrowego i niedostatków infrastrukturalnych.

Drugie z ważnych pojęć, to zarządzanie dziedzictwem archeologicznym. Termin ten jest używany od niedawna, a jego popularyzację zawdzięczamy przede wszystkim Zbigniewowi Kobylińskiemu (2001, s. 105n.). Autor ten rozumiał go jako algorytm decyzji dotyczących tylko terenowego segmentu, stąd obszernie rozważania na temat zagrożeń ewentualnymi zniszczeniami lub przekształceniami oraz prowadzenia odpowiedniej polityki konserwatorskiej w zakresie ewidencjonowania, monitorowania stanu zachowania i podejmowania określonych działań. Syntetycznym ujęciem jest schemat podpisany jako „etapy zarządzania dziedzictwem archeologicznym” (Z. Kobyliński 2001, s. 183). Trzeba tu jednak dodać cały katalog problemów związanych z „muzealną” częścią dziedzictwa kulturowego, w stosunku do której także powinno mieć zastosowanie pojęcie zarządzania – „zarządzanie muzealiami i zasobami zgromadzonymi” zgromadzonymi w muzeach (D. Folga-Januszewska i in. 2011, s. 13). Tak więc, mamy i na tym poziomie (poza samą archeologią) wspólnotę terminologiczną.

*Zarządzanie polega na zapewnieniu (świadomym stworzeniu) warunków, by organizacja działała zgodnie ze swymi założeniami, czyli realizowała swoją misję, osiągnęła zgodnie z nią cele i zachowywała niezbędny poziom spójności umożliwiający przetrwanie, czyli wyodrębnienie z otoczenia, i rozwój, czyli realizację misji i celów w przyszłości (A.K. Koźmiński, D. Jemielniak 2011, s. 18).* Ta definicja dobrze pokazuje istotę naszego problemu. Jeśli przyjmiemy, że akcentowana tu organizacja to, nieco abstrakcyjnie, ale środowisko archeologów (które jak wiadomo jest aktualnie silnie zatomizowane), to powinno ono działać tak, aby zapewnić realizację własnej misji. Czy istnieje jakaś jednolita misja całego naszego środowiska? To zdecydowanie odrębna kwestia, która może być traktowana jako pochodna sprzecznych interesów. Jest oczywiście, że w idealnym

## Porównanie dwóch segmentów w zarządzaniu dziedzictwem archeologicznym – konserwatorstwa i muzealnictwa

Tabelle 1

## Zusammenstellung der Bereiche (Denkmalschutz und Museumswesen) in der Verwaltung des archäologischen Erbes

Cecha	Konserwatorstwo	Muzealnictwo
Opieka nad częścią dziedzictwa archeologicznego	tak	tak
Ustawodawstwo	ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	ustawa o muzeach
Własność części dziedzictwa	publiczna z ograniczeniami (własność terenu)	publiczna
Zasada ochrony	<i>in situ</i>	<i>ex situ</i>
Zakres ochrony i opieki	nieskończony (ciągle odkrywane stanowiska archeologiczne; potrzeba nadzoru i badań)	skończony (zewidencjonowany, ale uzupełniany zbiór źródeł ruchomych)
Przynależność podmiotowa	struktury administracji państwowej	struktury samorządu terytorialnego
Finansowanie	budżet państwa	budżet samorządów
Edukacja (możliwości działań)	ograniczone	pełne

świecie nie ma dla nich miejsca, a środowisko powinno mówić jednym głosem. Można jednak założyć, że tym celem jest dobro archeologii, które w szczegółach powinno rozkładać się na:

- aktywną i skuteczną politykę w zakresie zachowania dziedzictwa archeologicznego (w obydwu postulowanych tu aspektach);
- rozwój badań poznawczych i towarzyszącej im refleksji naukowej, decydującej o pozycji polskiej archeologii wśród innych dyscyplin i wyróżniającej ją w skali europejskiej;
- tworzenie przychylnego archeologii klimatu społecznego, poprzez szeroko rozumiane działania edukacyjne.

Tak więc, z naukowego (a tym bardziej pragmatycznego) punktu widzenia nie można oczywiście mówić o zarządzaniu całą archeologią (niemożliwe w zbyt zbiurokratyzowanym świecie, którym rządną różne regulacje prawne dotyczące odrębnych zakresów i niezasadne z samej definicji), ale raczej o mniejszych segmentach, a szczególnie dotyczących właśnie dziedzictwa.

W polskiej archeologii zdominowanej klasycznym (pozytywistycznym) rozumieniem jej problemów z priorytetową pozycją źródłoznawstwa, bardzo trudno i powoli przebijają się publikacje dotyczące kwestii konserwatorskich i muzealnych. Chodzi tu nie tylko o relacjonowanie jakiegoś etapu w historii archeologii (J. Jaskanis 1987; 2000), ale o uwagi dotyczące zarówno teorii, jak i praktyki. Obydwa segmenty mają bowiem ten podwójny wymiar, ale taki sam logiczny ciąg działań prowadzących od sumy wiedzy wynikającej z zaangażowania naukowego, poprzez stosowne decyzje wiodące do codziennej działalności praktycznej. Można nawet stwierdzić, że w tym właśnie zakresie są one do siebie podobne.

Z zestawienia (tabela I) wynika, jak strukturalnie, formalnie i kompetencyjnie podzielone są dwa segmenty jednolitego przecież dziedzictwa archeologicznego. To oczywisty efekt historycznej zasłochi. Rozdzielenie dwóch segmentów ochrony dziedzictwa archeologicznego powoduje liczne sytuacje konfliktowe na bazie sporów kompetencyjnych, które mają swe źródło w niespójnościach i nielogiczności przepisów. Można je podzielić na co najmniej dwa aspekty. Pierwszy to odrębne kwestie dotyczące konserwatorstwa i muzealnictwa, a drugi to te, które powstają na ich styku.

Aktualny stan prawny dotyczący dziedzictwa archeologicznego to odpowiednie przepisy dwóch ustaw: *Ustawy z dnia 21 listopada 1996 o muzeach* i *Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. W obydwu z nich kwestie dotyczące archeologii pojawiają się w kontekście szerszych problemów, co powoduje, że poszczególne przepisy nie są jednoznaczne. Niejednokrotnie można nawet stwierdzić, że są nawet sprzeczne i rozmiągające się z „duchem ustaw”, którym powinno być w tym przypadku dobro dziedzictwa archeologicznego. Można w tym miejscu zacytować kilka przykładów. Pierwszy z nich dotyczy pozwoleń na badania sondażowe i powierzchniowe, które są wydawane „na granicy prawa, ponieważ w praktyce nie sposób otrzymać zgody od wszystkich właścicieli gruntów na wejście w ich posiadłości” (M. Bugaj 2015, s. 305). Drugi to kwestionowanie określenia „zabytek” dla stanowiska archeologicznego i niefinansowanie ich ochrony z funduszy przeznaczonych właśnie na ochronę zabytków (pismo Podkarpackiego WKZ z 6.06 2013: *...przepisy ustawy z dnia 23 lipca 2003 (...) nie przewidują możliwości przyznawania dotacji na prowadzenie badań archeologicznych. (...) z uwagi na powstałe wątpliwości interpretacyjne dotyczące możliwości finansowania ratowniczych badań wykopaliskowych z budżetu państwa, w roku bieżącym nie zaplanowano środków finansowych na ich prowadzenie*). Czyż nie mamy w tym przypadku do czynienia ze swoistym ssamowykluczeniem lub co najmniej odrębnym traktowaniem archeologii w pragmatyce konserwatorskiej Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków? Obydwo zacytowanych przykładów doświadczył (niestety) autor niniejszego tekstu. Należy w tym miejscu przywołać także artykuł Marka Florka (2015), wieloletniego archeologa-konserwatora. Po analizie wielu sytuacji dochodzi on do smutnej konstatacji: *Wbrew bowiem opiniom, że istniejące uregulowania prawne i organizacyjne stwarzają warunki do prowadzenia skutecznej ochrony całości dziedzictwa archeologicznego, rzeczywistość jest dużo bardziej skomplikowana* (M. Florek 2015, s. 260), powodując, że efektywność działań konserwatorskich jest co najmniej ograniczona. Wskazuje przy tym na niespójności prawa i codziennej praktyki, doskonale punktując wszel-

kie braki i niekonsekwencje (dotyczące tak fundamentalnych kwestii jak: samej definicji zabytku archeologicznego, form i sposobów ochrony nie uwzględniającej skali problemów związanych z dużą liczbą stanowisk archeologicznych i innych). Szczególnie uderzające jest przy tym zasygnalizowane „archeologiczne ubezwłasnowolnienie” archeologów-konserwatorów, przez brak zaufania do ich bezstronności i poziomu merytorycznego (cytowane pismo Generalnego Konserwatora Zabytków z 2004 roku – M. Florek 2015, s. 234). Inni autorzy także zwracają uwagę na tę kwestię (Z. Kobyliński, J. Wysocki 2011, s. 44 – *Funkcjonujący obecnie w Wojewódzkich Urzędach Ochrony Zabytków /WUOZ/ referenci do spraw archeologii nie dość, że nie prowadzą badań ratowniczych, prac ewidencyjnych i dokumentacyjnych, ale nawet nie mogą użyć swych kompetencji w trakcie czynności urzędowych, nie mogąc formułować fachowych ocen, lecz jedynie referować stan istniejący z formalno-prawnego punktu widzenia*). Swój katalog głównych problemów legislacyjnych przedstawił także Zbigniew Kobyliński (2009), zwracając uwagę na: własność dziedzictwa, odkrycia przypadkowe i niszczenie stanowisk, formy ochrony, finansowanie badań ratowniczych, prawa autorskie i przechowywanie materiałów. Widzimy więc, że jest bardzo wiele kwestii wymagających zmian. Aktualny stan konserwatorskiego segmentu w ochronie dziedzictwa archeologicznego oceniany był krytycznie wielokrotnie jako „dramatyczna słabość i nieefektywność działań służby konserwatorstwa archeologicznego” (Z. Kobyliński, J. Wysocki 2011, s. 51). Twierdzenie to nie ma żadnego podtekstu indywidualnego, a wskazuje raczej na błędy i inercję systemu, który w ostatnich latach ewoluował właśnie w tym kierunku, w którym go dzisiaj widzimy.

Jeszcze więcej można powiedzieć o kłopotach archeologów-muzealników. Tutaj najważniejszymi kwestiami pozostają problemy związane z zasadami muzealizacji (E. Chochorowska 2016) masowych zabytków archeologicznych, co jest (i zawsze było) specyfiką tego segmentu muzealnictwa (S. Czopek 2010), wynikającą ze szczególnej roli zbiorów archeologicznych. Tutaj także można zarzucić obowiązującym regulacjom (ustawowym i wydanym na ich podstawie zarządzeniom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) brak konsekwencji, nielogiczność i niespójność, która dotyczy nawet podstawowych pojęć – muzealium czy zabytek (E. Chochorowska 2016, s. 37n.). Niezbyt szczęśliwa jest sama „dwustopniowa” zasada przejmowania takich materiałów od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na zasadzie depozytu, a dopiero w kolejnym etapie przekształcania go w muzealium wpisane do inwentarza, co w pełni sankcjonuje pełne prawa do zabytku (M. Kurgan-Przybylska 2016, s. 81–82). Wynika to z przepisów ustawy konserwatorskiej. Najczęściej podnoszonym elementem jest jednak brak odrębnych zasad katalogowania i opracowywania muzealnych materiałów archeologicznych (E. Chochorowska 2016, s. 49–58), a tym samym stosowanie do nich identycznych przepisów i zasad, które dotyczą pozostałych muzealiów. Dlatego właśnie pojawiają się na etapach rozmaitych kontroli (w tym realizowanego już dwukrotnie (2008 i 2016) przez Najwyższą Izbę Kontroli szczegółowego sprawdzania muzeów i działów archeologicznych) rozbieżności i niekorzystne opinie i oceny. Kwestią sporną pozostaje „konieczna wycena zbiorów” (D. Folga-Januszewska i in. 2011, s. 12), stojąca w sprzeczności z możliwością, a nawet zasadnością szacowania materialnej wartości zabytków archeologicznych (M. Kurgan-Przybylska 2016, s. 94–95).

Jakie są zatem skutki aktualnie istniejącego stanu rzeczy? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie przynosi pogłębiona refleksja nad organizacją i wykorzystaniem tzw. badań autostradowych. Program ten o niespotykanej wcześniej skali, skupił jak w przysłowiowej soczewce wszystkie problemy czytelnego w realizacji misji całego środowiska archeologów – działań w zakresie ochrony dziedzictwa archeologicznego. Nie warto chyba szeroko analizować obecnych już w literaturze (B. Gediga 2000; 2011; Z. Kobyliński, J. Wysocki 2011, s. 50–51; J. Górski, P. Makarowicz 2014; M. Bugaj 2015; S. Czopek 2017) związanych z tym problemów, ale konieczne jest wyliczenie tych najbardziej istotnych. Dodajmy tylko, że są one przedmiotem ożywionej dyskusji i polemiki (S. Czopek, A. Pelisiak 2014; M. Nowak 2017; S. Rzepecki 2016 oraz D. Sikorski 2016). Można zatem jako zasadnicze kwestie wskazać:

- Słabość organizacyjna dotychczasowego systemu widoczna na styku inwestor – wykonawca, w którym pozycja archeologa-konserwatora została zmarginalizowana (a patrząc na skutki niektórych działań nawet pominięta – por. M. Nowak 2017). Ujawnił się przy tym brak centralnego organu decyzyjnego, o silnej pozycji formalnej i niekwestionowanym autorytecie merytorycznym (np. Generalny Konserwator Zabytków Archeologicznych). Osłabiony Narodowy Instytut Dziedzictwa tej roli nie mógł spełnić. Za błędne należy uznać decyzje likwidujące najpierw Ośrodek Ratowniczych Badań Archeologicznych (ORBA), a potem Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (OODA), które wypełniały rolę „strażnika” interesów środowiska, dbając jednocześnie o merytoryczny i metodyczny poziom prac terenowych (B. Gediga 2011, s. 166–167; Z. Kobyliński, J. Wysocki 2011, s. 45).
- Szkodliwa inflacja poziomu badań, wynikająca z ich całkowitej komercjalizacji (B. Gediga 2011, s. 167), co dosadnie i w bardzo obrazowy sposób zdiagnozował Seweryn Rzepecki: *Uwolnienie rynku spowodowało, że wiele osób odnalazło się w roli Michała Anioła – fantazyjnie kreśląc rzeczywistość na piasku i w dokumentacji – wszak pomiędzy nimi a Panem Bogiem nikogo nie ma. Nie chcą żeby zabrzmiało to jak oskarżenie – raczej chcą usprawiedliwić ten stan rzeczy. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w warunkach ogromnej konkurencji, „dołujących” stawek za badania, kiepskiej kontroli konserwatorskiej i inwestorskiej pokusa kreacji rzeczywistości okazała się zbyt wielka. Przy czym ogromną rolę w stworzeniu takiego deprawującego mechanizmu odegrała właśnie bierność* (S. Rzepecki 2016, s. 280). Bardzo groźne jest przy tym, że mechanizmy obecne w badaniach autostradowych zostały niejako siłą rozpędu utrwalone w późniejszych działaniach konserwatorskich z udziałem podmiotów komercyjnych.
- Kłopoty z przechowywaniem całej olbrzymiej bazy źródłowej pozyskanej w trakcie badań (L. Czerniak 2008; J. Górski 2016; L. Lenarczyk 2016). Pomimo licznych wskazówek, a nawet próśb środowiska archeologów (np. Komitetu Nauk Prai Protohistorycznych Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwa Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego), nie zdołano w skali kraju zaproponować odpowiedniego do skali potrzeb i rangi modelu przechowywania materiałów masowych. Bardzo znamienne jest, że nawet osoba odpowiedzialna za to w stopniu najwyższym (Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego) w trakcie jednego ze spotkań wyraźnie stwierdziła, że nie jest to „jej” problem a raczej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, wykazując się elementarnym brakiem znajomości

ści aktów prawnych. To swoiste, niekompetencyjne odbicie piłeczki wystarczy za jakikolwiek komentarz.

– Ograniczony zakres wykorzystania wyników badań, zarówno dla nauki, jak i edukacji. Problem ten wynika z braku szerszego zainteresowania wielu podmiotów komercyjnych tak publikacjami naukowymi, jak i szerszą popularyzacją wyników prac wykopaliskowych. Aspekty te nie budziły też chyba nigdy zainteresowania inwestora. Zabrakło także centralnego koordynowania.

Z tych właśnie powodów coraz częściej zaczynamy mówić o nie do końca wykorzystanej (zmarnowanej?) szansie polskiej archeologii. Badania autostradowe zmieniły polską archeologię pod każdym względem. Jednym z ważniejszych skutków jest skomercjalizowanie badań i poszukiwań archeologicznych, realizowanych nie tylko ze środków inwestorskich. Ujawniony potencjał organizacyjny licznych podmiotów (firm) prywatnych, czasami kłopotliwy i trudny we współpracy, powinien być lepiej wykorzystany także dla ochrony dziedzictwa archeologicznego, nie tylko w zakresie badań ratowniczych.

Zupełnie odrębnym zagadnieniem jest problem edukacji archeologicznej (R. Chowaniec 2010). Każde działanie mające znamiona popularyzacji jest ważne, niezależnie od tego w jakiej formie i przez kogo jest ono prowadzone. Po raz kolejny wypada zaakcentować, że jest to istotne dla całego środowiska archeologów i trudno rozdzielać kompetencje w tym właśnie zakresie. Obok tradycyjnych animatorów i form edukacji archeologicznej pojawiają się nowe podmioty i możliwości – np. festyny i imprezy plenerowe (M. Pawleta 2016), szerokie wykorzystanie internetu jako „elementu procesu edukacyjnego” (M. Pawleta, R. Zapłata 2012, s. 1171). Ukształtowana przez lata wyjątkowa pozycja muzeów jest tu nie do zakwestionowania przede wszystkim ze względu na możliwości wykorzystywania oryginalnych zabytków archeologicznych. Wszelkie działania prowadzone przez muzealników-archeologów dobrze wpisują się w tzw. nową muzeologię (M. Borusiewicz 2012), korzystającą z dużego zapotrzebowania na edukację, a nawet rozrywkę. Wprawdzie równocześnie sygnalizuje się kryzys muzeów (J. Clair 2009) w ich tradycyjnym rozumieniu, ale trudno zaprzeczyć, że pojawia się tu szansa na szersze niż dotychczas działania edukacyjne służące popularyzacji przeszłości, w tym także w kontekście ochrony dziedzictwa archeologicznego. Wielość podmiotów i form mogą sprawiać wrażenie chaosu. Sygnalizowana wcześniej potrzeba konsolidacji dwóch segmentów mogłaby przyczynić się do bardziej skoordynowanych działań.

Najważniejszą kwestią jest problem tożsamości polskiego muzealnictwa archeologicznego. Od dawna zwraca się uwagę na cechy odróżniające muzea archeologiczne (np. S. Czopek 2010) od innych. Wiedzą o tym nie tylko archeolodzy, ale coraz częściej przyznają to inni muzealnicy. Wydaje się nawet, że zdiagnozowane zostały najważniejsze kwestie – np. przechowywanie materiałów masowych, pozyskiwanych z badań przedinwestycyjnych, ale już kolejny krok, czyli zaproponowanie zadowolających i oczekiwanych przez środowisko rozwiązań, nie stało się jeszcze faktem. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że misja muzeów archeologicznych, wprawdzie wpisująca się w standardy ogólnomuzealne (tj. godząca interesy ochrony dziedzictwa z misją aktywnej instytucji kultury w szerokim rozumieniu), jest wyraźnie odrębna od innych (S. Czopek 2016). Decyduje o tym właśnie rola w zakresie gromadzenia ruchomych składników archeologicznego dziedzic-

stwa kulturowego, nieustannie wzbogacających zasoby muzealiów. Nie jest to tylko polska specyfika, bowiem wynika ona z samej istoty zbiorów archeologicznych. Tym samym, traktowanie „naszych” muzeów albo jako przedsiębiorstw (G. Matt 2006) albo jako instytucji dostarczających rozrywki zgodnej z duchem „nowej muzeologii” (M. Borusiewicz 2012), jest nieporozumieniem. Dotykamy w tym miejscu kluczowego jak się wydaje problemu odpowiedzialności za muzea, ich zbiory i funkcjonowanie. Wskazane już wcześniej różnice podmiotów organizujących i finansujących muzea (jednostki samorządu) oraz struktury konserwatorskie (administracja państwowa) są odmienne. Trudno zatem o bardziej kliniczny przykład nielojalności i wiążącej się z tym odpowiedzialności za kompleksowo rozumiane dziedzictwo archeologiczne. Warto to prze-myśleć i wyciągnąć wnioski.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że jako środowisko archeologów możemy odczuwać duży dyskomfort w obecnych realiach ochrony i opieki nad dziedzictwem kulturowym (Z. Kobyliński, J. Wysocki 2011, s. 41–42). Najdobitniej pokazał to program autostradowy, który może być przykładem nie w pełni wykorzystanej szansy, a ujawnione przy tym problemy budzą duży niepokój na kolejne lata. Skoro obecny system ochrony dziedzictwa archeologicznego (rozumianego całościowo) nie sprawdził się w praktyce, to oznacza, że powinien być zmieniony. Mamy bardzo ważne argumenty, aby to postulować, a nawet tego oczekiwać.

Podsumowaniem niniejszych rozważań niech będzie propozycja koniecznej zmiany ustawowej. Wbrew niektórym opiniom (Z. Kobyliński 2009, s. 159) trzeba chyba wątpić w skuteczność ścieżki nowelizacyjnej. Powinna to być nowa, kompleksowa *Ustawa o dziedzictwie archeologicznym (Ustawa o ochronie i popularyzacji archeologicznego dziedzictwa kulturowego)*, a zatem łącząca obydwie akcentowane tu segmenty. Jej celem powinno być stworzenie możliwości optymalnej, kompleksowej i efektywnej ochrony dziedzictwa archeologicznego (jako konserwatorskie i muzealne *lex specialis*). Nie należy się tego obawiać, mówiąc np., że to plan nierealny. System ochrony zabytków musi reagować na zmieniające się warunki wewnętrzne i zewnętrzne (B. Szmygin 2011, s. 11n.), co pośrednio potwierdzają liczne nowelizacje. Skoro to właśnie one obnażają nieefektywność obowiązujących rozwiązań, to należy dokonać gruntownej zmiany. Z całą pewnością należy się liczyć z głosami przeciwnymi, które będą akcentowały potrzebę integracji całego systemu ochrony zabytków – wszystkich elementów dziedzictwa kulturowego. Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że specyfika archeologii wymaga innych działań (Z. Kobyliński, J. Wysocki 2011, s. 39n.). Nie chodzi tu o jakieś doktrynalne zasady, a raczej cele i efektywne środki do ich realizacji. Skoro właśnie tego zabrakło, co pokazuje praktyka, to system ochrony zintegrowanej po prostu się nie sprawdził, a nawet okazał się szkodliwy dla dziedzictwa archeologicznego. Warto nadmienić, że krytyczne uwagi w tym zakresie nie dotyczą tylko archeologii, bowiem mówi się o „głębokim kryzysie ochrony zabytków w Polsce”, podkreślając przy tym konieczność uchwalenia nowej ustawy, „nowoczesnej, to znaczy odpowiadającej potrzebom rzeczywistości” (W. Kowalski, K. Zalasinska 2011, s. 19, 34). Zgadzając się z tym postulatem trzeba jednak pójść o krok dalej, proponując odrębny akt prawny dla dziedzictwa archeologicznego.

Podstawowe założenia „naszej ustawy” można streścić w następujących punktach, wynikających zarówno z dotych-

czasowych doświadczeń, jak i proponowanej tu zasadniczej zmiany formalnej, akcentującej spójność wszystkich elementów dziedzictwa archeologicznego:

1. Zdefiniowanie kompleksowego (stanowiska archeologiczne i pozyskany z nich materiał zabytkowy, a także wykonana w trakcie prowadzonych badań dokumentacja) rozumienia dziedzictwa archeologicznego, jako części europejskiej spuścizny kulturowej.
2. Określenie aktualnej doktryny konserwatorskiej, zapewniającej bezpieczeństwo stanowiskom (ochrona *in situ*) i zabytkom (ochrona *ex situ*) oraz zapewniającej integralność celów i działań. Konieczna jest przy tym zmiana pragmatyki konserwatorskiej – Konserwator Zabytków Archeologicznych jako aktywny uczestnik systemu ochrony dziedzictwa archeologicznego, a nie tylko zarządzający wybranym segmentem dziedzictwa archeologicznego.
3. Wyraźne wskazanie odpowiedzialności Państwa za pełną ochronę dziedzictwa archeologicznego i jego popularyzację, wraz z przejęciem zabezpieczenia finansowego (gwarancji finansowych) właściwych struktur konserwatorskich i muzealnych w zakresie archeologii.
4. Zaproponowanie koniecznej zmiany organizacyjnej służby konserwatorskiej, zapewniającej efektywną ochronę dziedzictwa archeologicznego – np. wyłączenie archeologów z WUOZ i stworzenie pionowej struktury: Główny Konserwator Zabytków Archeologicznych (Główny Archeolog Kraju) – Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych – Regionalny Konserwator Zabytków Archeologicznych. Szczególnie ważna jest obecność odpowiedniego prawnego umocowania dla Głównego Konserwatora Zabytków Archeologicznych, ale także o niekwestionowanym w środowisku autorytecie. Drugim elementem jest przywrócenie znaczenia muzeów jako istotnych jednostek w całym systemie (umiejscowienie konserwatorów – w strukturze wyspecjalizowanych muzeów; przechowywanie ruchomych składników dziedzictwa; archiwizowanie dokumentacji; prowadzenie skoordynowanych działań edukacyjnych).
5. W zakresie kompetencji należy potwierdzić, a nawet wzmocnić niezależność decyzji konserwatorskich – „służba konserwatorska musi mieć na tyle niezależną pozycję, by mogła realizować swoje zadania pomimo braku zrozumienia inwestorów i właścicieli” (B. Szmygin 2011, s. 14).
6. Konieczne zabezpieczenie naukowe wszelkich działań konserwatorskich, w tym zwłaszcza badań i akcji terenowych,

w których na każdym etapie konieczna jest „stała interpretacja” (B. Gediga 2011, s. 165).

7. Całkowita reorganizacja muzealnictwa archeologicznego – muzea wykonujące przede wszystkim zadania gromadzenia, opieki, opracowywania i udostępniania ruchomych elementów dziedzictwa archeologicznego. Dopiero na drugim miejscu należałoby umieszczać zadania typowe dla instytucji kultury w zakresie edukacji i upowszechniania wiedzy o archeologii. Szczególna rola wyspecjalizowanych muzeów archeologicznych i dużych działów w muzeach wielodziałowych. Praktyka pokazuje, że placówki te jako instytucje długiego trwania są jedynym gwarantem odpowiedniego przechowywania materiałów archeologicznych i tak powinno pozostać. Należy przy tym respektować zasadę integralności zabytków ruchomych i dokumentacji terenowej.
  8. Określenie reguł muzealizacji (odmiennych w stosunku do „klasycznych” muzealiów) archeologicznych materiałów masowych, zasad ich przechowywania, opracowywania i udostępniania. Umożliwiająca to regulacja powinna znaleźć się w proponowanej ustawie. Celowe byłoby także określenie jednego ogólnego modelu określającego zasady katalogowania i inwentaryzowania zabytków archeologicznych.
  9. Ustawowo podkreślony obowiązek prowadzenia aktywnej edukacji archeologicznej przez wszystkie podmioty powinien przyczynić się do poprawy wizerunku całej dyscypliny. To ważny element konieczny do wdrożenia tzw. partycypacji społecznej w rzeczywistą opiekę nad elementami dziedzictwa archeologicznego.
  10. Ustawa powinna podkreślać zasadę odpowiedzialności całego środowiska archeologów za ochronę dziedzictwa archeologicznego, a także jego nienaganne postawy etyczne.
- Na koniec wypada jeszcze zwrócić uwagę na pewną prognozę. Współczesność wtłacza nas wszystkich w świat coraz bardziej zburokratyzowany i podzielony. Jesteśmy chyba w ostatnim momencie, aby zapobiec dalszemu dzieleniu dziedzictwa archeologicznego. Stanowi ono przecież nierozzerwalną całość i tylko jego holistyczne rozumienie i wynikające z tego konsekwencje prawne, formalno-instytucjonalne i pragmatyczne są szansą na zachowanie naszej (środowiskowej) tożsamości. Pamiętajmy przy tym o jednej z sentencji Monteskiusza: *Są prawa, które prawodawca znał tak mało, że przeciwnie są wręcz celowi, który sobie założył*. Dotychczasowe ustawodawstwo jest tego najlepszym przykładem mobilizującym nas do kolejnych działań.

## WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

### Skróty:

- Między nauką... – Między nauką a popularyzacją. Muzea i parki archeologiczne*, red. S. Czopek, J. Górski, Kraków 2016.
- Przeszłość społeczna... – Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska, Poznań 2012.
- System ochrony... – System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szmygin, Lublin–Warszawa 2011.

### Literatura:

- Borusiewicz M.  
2012 *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Kraków.
- Bugaj M.  
2015 Wybrane problemy formalno-prawne związane z rozpoznaniem archeologicznym wykonywanym na trasach inwestycji drogowych, czyli rzecz o fallusie i głosie wołającego na puszczy, „Raport”, t. 10, s. 299–308.

- Chochorowska E.  
2016 Prawne uwarunkowania muzealizacji zabytków archeologicznych – katalog problemów, [w:] *Między nauką...*, s. 35–71.
- Chowaniec R.  
2010 *Dziedzictwo archeologiczne w Polsce: formy edukacji i popularyzacji*, Warszawa.
- Clair J.  
2009 *Kryzys muzeów*, Gdańsk.
- Czerniak L.  
2008 Niechciane zabytki archeologiczne, [w:] Włodarski J., Zeidler K. (red.), *Prawo muzeów*, Warszawa, s. 116–122.
- Czopek S.  
2010 O specyfice i zmieniającej się roli muzeów (działów) archeologicznych, [w:] Podgórska-Czopek J. (red.), *Variae Sententiae. Księga Jubileuszowa Działu Archeologii Muzeum Okręgowego w Rzeszowie*, Rzeszów, s. 83–100.  
2016 Muzea i zbiory archeologiczne – uwagi o misji i funkcjonowaniu, [w:] *Między nauką...*, s. 11–33.  
2017 Kilka uwag na marginesie „archeologii autostradowej”, „Raport”, t. 12, s. 229–238.
- Czopek S., Pelisiak A.  
2014 Autostrady i co dalej?, „Raport”, t. 9, s. 423–434.
- Demetrykiewicz W.  
1920 W sprawie gruntownej reformy i nowego urządzenia instytucji publicznych do badań naukowych nad wykopaliskami archeologicznymi w Polsce, jakoteż dla umiejętności ich ochrony, WA, t. 5, s. 3–20.
- Florek M.  
2015 Między teorią a praktyką. Ochrona dziedzictwa archeologicznego z perspektywy praktyki konserwatorskiej (na przykładach Delegatury w Sandomierzu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach), „Raport”, t. 10, s. 233–261.
- Folga-Januszewska D., Jaskanis P., Waltoś S.  
2010 Projekt prawa o muzeach, „Muzealnictwo”, t. 51, s. 11–21.
- Gediga B.  
2000 Archeologia wobec ratownictwa na wielkich budowach, [w:] Rydzewski J. (red.), *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków, s. 91–100.  
2011 Problemy ochrony zabytków archeologicznych w Polsce, [w:] Szymgin B. (red.), *System ochrony zabytków archeologicznych w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Lublin–Warszawa, s. 163–170.
- Górski J.  
2016 Muzeum Archeologiczne w Krakowie wobec napływu masowych zabytków, [w:] *Między nauką...*, s. 103–114.
- Górski J., Makarowicz P.  
2014 Przyczynek do metodyki opracowania wyników szeroko-przestrzennych badań wykopaliskowych, „Raport”, t. 9, s. 435–442.
- Jaskanis J.  
1987 Uwagi o rozwoju muzealnictwa archeologicznego w 40-leciu Polski Ludowej, WA, t. 48 (1983), s. 139–162.  
2000 Organizacyjne aspekty działalności archeologów w Polsce powojennej – próba oceny, [w:] Kobusiewicz M., Kurnatowski S. (red.), *Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu*, Poznań, s. 551–568.
- Kobyliński Z.  
1998 *Międzynarodowe zasady ochrony i konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, wybór i opracowanie, Warszawa.  
2001 *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, Warszawa.  
2009 Współczesne problemy prawnej ochrony dziedzictwa archeologicznego w Polsce, [w:] Szafranski W., Zalasinska K. (red.), *Prawna ochrona dziedzictwa kulturowego*, t. 3, Poznań s. 151–160.  
2012 Dziedzictwo kulturowe: wartość i własność, [w:] *Przeszłość społeczna...*, s. 1141–1158.
- Kobyliński Z., Wysocki J.  
2011 Cienie i blaski systemu zarządzania dziedzictwem archeologicznym w Polsce, [w:] *System ochrony...*, s. 39–54.
- Kowalski W., Zalasinska K.  
2011 Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce – próba, oceny i wnioski, [w:] *System ochrony...*, s. 17–34.
- Kmieciński J.  
2012 Funkcjonowanie archeologii we współczesnym społeczeństwie, [w:] *Przeszłość społeczna...*, s. 1159–1168.
- Koźmiński A.K., Jemieliński D.  
2011 *Zarządzanie od podstaw*, Warszawa.
- Kurgan-Przybylska M.  
2016 Kontekst prawny pozyskiwania zbiorów archeologicznych przez muzeum, [w:] *Między nauką...*, s. 73–102.
- Lenarczyk L.  
2016 Niecodzienne aspekty postępowania z ruchomymi zabytkami archeologicznymi po zakończeniu badań w terenie, [w:] *Między nauką...*, s. 115–128.
- Matt G.  
2006 *Muzeum jako przedsiębiorstwo. Łatwo i przystępnie o zarządzaniu instytucją kultury*, Warszawa.
- Nowak M.  
2017 Co wolno wojewodzie, czyli rola konserwatora przy wielkich inwestycjach drogowych. Na marginesie artykułu S. Czopka i A. Pelisiaka: „Autostrady i co dalej?”, „Raport”, t. 12, s. 221–227.
- Pawleta M.  
2016 Festyny archeologiczne: pomiędzy edukacją, popularyzacją a komercjalizacją, „Raport”, t. 11, s. 257–275.
- Pawleta M., Zapłata R.  
2012 Archeologia i nowe media: cyfrowa przeszłość, [w:] *Przeszłość społeczna...*, s. 169–1174.
- Rzepecki S.  
2016 Hippika aztecka, czyli rzecz nie tylko o dialogu środowiska naukowego z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, „Raport”, t. 11, s. 277–283.
- Sikorski D.  
2016 O problemach archeologii autostradowej, dialogu i pewnych ograniczeniach – w nawiązaniu do artykułu Seweryna Rzepeckiego i nie tylko, „Raport”, t. 11, s. 285–291.
- Stolpiak B.  
1984 *Rozwój prahistorii polskiej w okresie 20-lecia międzywojennego*, Poznań.
- Szymgin B.  
2011 System ochrony zabytków w Polsce – próba diagnozy, [w:] *System ochrony...*, s. 7–15.

## Aktuelle Probleme im Bereich der Verwaltung des Kulturerbes

### Zusammenfassung

In dem Artikel wurden formell-rechtliche Änderungen in der Organisation des polnischen Systems zum Schutz des archäologischen Erbes vorgeschlagen. Der Verfasser ist der Ansicht, dass die bisherige Trennung des konservatorischen Bereiches und der archäologischen Museumskunde in zwei separate Bereiche (mit unterschiedlichem Aufbau und unterschiedlicher Finanzierung) keinen guten Beitrag zur Erfüllung der Sendung des Milieus der Archäologen leistet. Insbesondere wurde auf zahlreiche legislatorische Inkonsequenzen, Organisationsschwäche, und niedriges Sachniveau (Entmündigung der Denkmalämter), wie auch das Fehlen stabiler finanzieller Grundlagen hingewiesen. Alle diese Probleme machten sich in den letzten Jahren bei der Durchführung eines großen Projekts bemerkbar, dessen Ziel die Rettungsgrabungen im Vorfeld von Straßenbau waren. Die Gefährlichkeit dieser Situation beruht u. a. darauf, dass diese falschen Mechanismen und Prinzipien auch auf andere Bereiche, darunter auf die stricte konservatorischen Maßnahmen übertragen werden. Es besteht deshalb die Notwendigkeit, geeignete Maßnahmen zu ergreifen, die einer weiteren Degradierung des archäologischen Denkmalschutzes in Polen entgegenwirken könnten. Als eine effiziente Lösung kann, nach dem Autor, nur die Verabschiedung eines neuen Gesetzes zum Schutz und Popularisierung des archäologischen Erbes sein, die im musealen und konservatorischen Bereich als *Lex specialis* verstanden werden sollte. Somit bedeutet das eine Abkehr von dem ineffizienten System der sog. integrierten Denkmalpflege zugunsten der Spezialpflege, die der Spezifik des archäologischen Kulturerbes entspricht. Die Grundannahmen, die in der neuen Regelung zu erwarten wären, könnte man folgendermaßen formulieren:

1. Definition einer komplexen Auslegung des archäologischen Erbes (archäologische Fundstellen samt dem dort gewon-

nen Fundmaterial, wie auch die während der Forschungen angefertigte Dokumentation) als einen Teil des europäischen Kulturerbes.

2. Bestimmung der aktuellen konservatorischen Doktrin, die nicht nur die Fundstellen (Schutz *in situ*) sondern auch die Funde (Schutz *ex situ*) sichert, wie auch eine Integrität der Ziele und Handlungen gewährleistet.
3. Deutliches Hinweisen auf die Verantwortung des Staates für den gesamten Schutz und Popularisierung des archäologischen Erbes, wie auch die finanzielle Sicherung (finanzielle Garantie) der zuständigen konservatorischen und musealen Strukturen im Bereich der Archäologie.
4. Anbieten der nötigen organisatorischen Veränderung der Denkmalschutzämter und Museen, die einen effektiven Schutz des archäologischen Erbes gewährleisten würden.
5. Bestätigung der Kompetenzen der Denkmalschutzämter mit Erweiterung der Unabhängigkeit ihrer Entschlüsse samt den Vollstreckungsklauseln.
6. Wissenschaftliche Untermauerung aller konservatorischen Maßnahmen, darunter vor allem der Geländeforschungen und der Projekte.
7. Vollständige Reorganisation des archäologischen Museumswesens im Bereich der Sammlungen, Sicherung und Veröffentlichung der archäologischen Funde.
8. Bestimmung von Regeln der musealen Aufbewahrung von archäologischen Massenfunden (die einen anderen Charakter als klassische musealen Sammlungen aufweisen), ihrer Lagerung, Bearbeitung Dokumentation und Erschließung.
9. Hervorhebung der Notwendigkeit einer aktiven archäologischen Erziehung durch alle zuständigen Einrichtungen
10. Das Gesetz sollte die Verantwortung des ganzen archäologischen Fachmilieus für den Schutz des archäologischen Erbes, wie auch für die tadellose moralische Haltung betonen.